

**Cena Kurjera**  
**WE LWOWIE**  
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.  
 Półrocznie 7 " 20 "  
 Miesięcznie 1 " 20 "  
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.  
**Na prowincji.**  
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.  
 Półrocznie 9 " 60 "  
 Miesięcznie 1 " 60 "  
 Za granicą kwartalnie 10 mark.  
 Numer pojedynczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

**Ceny ogłoszeń**  
 Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.  
 Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.  
 Rękopisma nie zwracają się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca i redaktor naczelny: **Rewakowicz Henryk**. Odpowiedzialny: **Czerwiński Bolesław**.

Rzymo-katolickie: Dziś: Weroniki panny. Wtorek: Agaty panny. Pojutrze: Doroty P.	Grecko-katolickie: Kłymenta. Ksenyi. N. o M. i F. H. 1.	<b>REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA</b> przy ulicy Akademickiej 1. 3.	Kalendarz myśliwski. Wolno polować na zające, kozły, słonki, dropie i pardwy, lisy, jarzabki, cietrzewie i głuszce, ptactwo wodne i błotne w ogólności.	Wschód słońca o 7 godz. 32 m. Zachód " o 4 " 57 " Barometr 757. Pogoda.
---	--	--	---	---

## Od Administracji.

**Czas odnowić przedpłatę!**  
 Prenumerata Kurjera Lwowskiego wynosi:  
 na prowincji kwartalnie 4 zł. 80 ct.  
 we Lwowie 3 " 60 "  
 " z dostawą do domu 4 " 20 "  
 na prowincji miesięcznie 1 zł. 60 ct.  
 we Lwowie 1 " 20 "  
 " z dostawą do domu 1 " 40 "  
 Przedpłata za granicą kwartalnie 10 marek.  
 Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 15 każdego miesiąca.

Wszedłszy w umowę z zakładem artystyczno-fotograficznym W. E. Trzemeskiego we Lwowie, uzyskali dla Szan. Prenumeratorów Kurjera Lwowskiego znaczne obniżenie cen mających się pojawić ilustracji do powieści H. Sienkiewicza "POTOP", które w 5 serjach, a 20 kartonach wykonane fotodrukiem z oryginalnych kartonów pierwszorzędných artystów, jak: Piotr Stachiewicz, Stanisław Jankowski, Zygmunt i Tadeusz Ajdukiewicz, Szerner i t. d.

Ceny ustanawia się dla Sz. Prenumeratorów Kurjera Lwowskiego:

Za format duży:			
Serja	I. 3	złr. — ct.	zamiast 4 złr. — ct.
"	II. 2	" 65 "	" 3 " 50 "
"	III. 2	" 65 "	" 3 " 50 "
"	IV. 2	" 65 "	" 3 " 50 "
"	V. 2	" 25 "	" 3 " — "
Za format mały:			
Serja	I. 2	złr. 25 ct.	zamiast 3 złr. — ct.
"	II. 1	" 50 "	" 2 " — "
"	III. 1	" 50 "	" 2 " — "
"	IV. 1	" 50 "	" 2 " — "
"	V. 0	" 75 "	" 1 " — "

Zniżenie jest więc bardzo znaczne, bo format duży 20 kartonów kosztować będzie tym sposobem 13 złr. 20 ct., zamiast 17 złr. 50 ct.; format mały kosztować będzie 7 złr. 50 ct., zamiast 10 złr.

Koszta przesyłki ponoszą zamiejscowi abonentów 40 ct. od każdej serji. — Prenumeratę należy nadsyłać, wraz z kosztami przesyłki, po każdorazowym ogłoszeniu o wyjściu pojedynczych serji. Serja pierwsza wyjdzie 1. lutego r. b.

## Z rady państwa.

(J). Na każdej sesji Rady państwa pojawiają się zwykle w Izbie posłów, szereg przedłożeń rządowych i wniosków rozmaitych, wyszłych z Klubów poselskich, o których szersza publiczność rzadko się dowiaduje. Nawet Koła interesowane temi przedłoženiami rządowymi i odnośnemi wnioskami samodzielnymi poszczególnych posłów, lub Klubów, dowiadują się o nich zwykle dopiero, kiedy już uchwały zapadły. A przecież zaznajomienie się szerszych Kół publiczności z tokiem spraw parlamentarnych jest już z tego powodu konieczne, a szersze Koła, przedewszystkiem wyborcy naszego kraju, mogliby i powinni co do niektórych spraw głoś zabierać, i odpowiednemi uchwałami i petycjami do Rady państwa wpłynąć na o-

stateczną redakcję ustaw, dać wskazówkę posłom swym, w jakim duchu odpowiednio do życzeń ludności, ustawy te powinny być uchwalone.

Podobna kontrola ze strony wyborców naszych byłaby bardzo zbawienną, i przyczyniłaby się do usunięcia tych „zastępców ludu“, którzy dochrapawszy się mandatu poselskiego, na bruku wiedeńskim stają się „wysokimi politykami“ przez to, że z niedbalstwa czy służalstwa głosują za ustawami, dla naszego kraju co najmniej nieodpowiedniami. Z tego powodu będziemy się starali odtąd zaznajomić naszych czytelników z poszczególnymi przedłoženiami rządowymi, przyczem będziemy się trzymali porządku chronologicznego, w jakim one w Izbie posłów się pojawiają.

I tak, na pierwszym posiedzeniu Izby posłów po ferjach świątecznych dnia 28. stycznia, wniósł rząd ustawę o rozszerzeniu zakładów portowych na koszt skarbu państwa. Ustawa ta składa się tylko z trzech artykułów, i orzeka w pierwszym, że rozszerzenie zakładów portowych w Tryeście, a między innymi, *wybudowanie osobnego portu dla handlu naftą*, odbyć się ma kosztem skarbu państwa.

W artykule drugim kosztą budowy obliczone są na 4,880.000 zł., rozłożone na 5 rat po 976.000 zł. rocznie, i wstawione zostają do budżetu ministerstwa handlu jako *wydatek nadzwyczajny*. Ustawa ta o tyle nas interesuje, o ile przez budowę osobnego portu dla transportów naftowych (koszta wynoszą 537.000 zł., a roboty mają być najdłużej w trzech latach ukończone), rząd sam zamysła import nafty rosyjskiej w Austrii o ile możności ułatwić. Tak też opiewają i motywa rządowe do tej ustawy.

Podczas słynnego głosowania nad wnioskiem Suessa posłowie tryesteńscy głosowali, jak wiadomo za wnioskiem Grocholskiego. Głośno wtedy mówiono, że rząd obiecał za to odwzajemnić się Tryestowi udzieleniem koncesji na budowę nowych olbrzymich rafinerji naftowych i na budowę osobnego portu dla okrętów cysternowych naftowych. Półrządowe dzienniki w onym czasie „z oburzeniem“ zaprzeczały tym pogłoskom. Tymczasem cała sprawa się sprawdza.

Rząd forytuje dalej import nafty kaukaskiej i dotrzymał posłom tryesteńskim danego przyrzeczenia.

Co Galicja za uchylenie wniosku Suessa otrzyma, nie wiemy.

Drugi przez rząd na tem samym posiedzeniu wniesiony projekt ustawy, tyczy się *wyrównania podatku gruntowego*.

Wiadomo, że w roku 1881 i 1882 podatek gruntowy był prowizorycznie płacony według nowej normy, i że dopiero od r. 1883 opłacany był według norm ścisłych. Wskutek prowizorycznego stanu w latach 1881 i 1882, właściciele gruntów płacili podatek wyższy lub niższy, niż według ścisłych norm z r. 1886 na nich rzeczywiście przypadało. Otóż, aby sprawiedliwości zadość uczynić, rząd w swym nowym projekcie *zapowiada zwrot nadwyżek i ściąganie dyferencji od tych właścicieli gruntowych, którzy w tych dwóch latach niższy niż w roku 1883 płacili podatek*. Rozumie się, że według tej ustawy i według załączonych do niej motywów, rządowi więcej się należy od właścicieli gruntowych niż zwrot z nadwyżek pobieranych podatków. Nowy ten przepis może także odbić się niekoniecznie korzystnie na naszym kraju wobec znanej ospałości naszej ludności i znanej „energji“ Koła polskiego.

Nadmienić jeszcze wypada, że rząd wyklucza od zwrotu zwyczajki w podatkach tych właścicieli gruntowych, którzy ich nie płacili bez przerwy od roku 1881. Dla Galicji wynosi według obliczenia rządowego różnica między podatkiem gruntowym z roku 1881, a rokiem 1883 sumę 186.810 zł. W Galicji z tego dobrodziejstwa tylko 5385 właścicieli gruntowych, którzy bez przerwy od 1. stycznia 1881 są w posiadaniu gruntów, będą mogli korzystać, a z tych w roku 1881 4423 mniej płacili niż według ścisłych norm z r. 1883 od nich się należało; 4423 właścicieli gruntowych galicyjskich mają więc nadzieję, nadpłatą przyczynić się do podniesienia dochodów państwa.

Trzeci projekt ustawy, wniesiony przez rząd na posiedzeniu Izby posłów z dnia 28. stycznia, tyczy się *uregulowania i zakładania kas gwareckich (Bruderladen)*. Ustawa ta jest dalszym ciągiem zamierzonych reform socjalnych ku poprawieniu losu robotników. Oto najważniejsze postanowienia tej ustawy: Paragraf 1. orzeka, że z utworzyć się mających kas gwareckich, mają być wypłacone górnikom wsparcia a) na wypadek choroby, b) na wypadek bez własnej winy powstałej niezdolności do zarobkowania, c) na wypadek śmierci.

Paragraf drugi postanawia, że wsparcia te według §. 1. lit. a. (na wypadek choroby) uiszczają się przez bezpłatne leczenie chorego, dalej w razie trwałej niezdolności do zarobkowania, przez udzielenie wsparcia wynoszącego przynajmniej połowę zwykłego dziennego zarobku górnika. Według paragrafu 3. w miejsce bezpłatnej pomocy lekarskiej i wsparcia chorego, może tenże na koszt kasy gwareckiej być umieszczony w szpitalu publicznym, a w takim razie należy się oprócz tego rodzinie chorego połowa wsparcia (Hälfte des Krankengeldes). Dla zupełnie niezdolnych do pracy, normuje §. 4. stałą rentę dożywotnią.

W razie śmierci, ponosi według paragrafu 5. kasa gwarecka kosztą pogrzebu, wypłaca wdowie niezamężnej powtórnie rentę, wynoszącą przynajmniej trzecią część renty męża, a nadto dzieciom ślubnym do 15. roku szóstą część renty, jaką ojciec pobierałby miał, jednak z tem ograniczeniem, że renta wdowy i dzieci nie powinna przewyższać 3/4 renty przypadłej dla ojca rodziny. Na wypadek kalectwa, powstałego wskutek katastrof górniczych, wynosi renta roczna dla skaleczonego 60 procent rocznego zarobku, mniej zaś w razie lżejszego kalectwa.

Kwota ta może najwięcej 800 złr. rocznie wynosić (§. 6.), dla pozostałej wdowy wynosi wtedy wsparcie 20 procent, dla dzieci ślubnych 15, nieślubnych 10 procent aż do 15. roku życia. Paragrafy 7, 8, 9, traktują o urządzeniach tych kas gwareckich i o wpływie organów rządowych na tychże. Paragraf 10. daje definicję robotnika górniczego, do którego należy każdy trwały lub czasowo zajęty przy robotach górniczych. Paragraf 11. wyjąmuje z tej ustawy robotników zajętych przy kopalniach rządowych, krajowych lub gminnych.

Według paragrafu 14., ma kasa gwarecka wypłacić drugiej kasie gwareckiej wszystkie wkładki robotnika, który z jednego zakładu górniczego do drugiego przechodzi.

W razie, gdyby robotnik wcale nie szukał pracy, to te wkładki mają być deponowane na rzecz górnika w pocztowych kasach oszczędności. Najważniejszy jest paragraf 16., który postanawia o dochodach kas gwareckich. Fundusze te *ustają w 2/3 częściach z wkładek robotników, a 1/3*



$\frac{1}{3}$  z dopłaty właściciela zakładu górniczego. Wysokość wkładek ustanawia statut stosownie do wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych tych kas. Wkłady będą według §. 20. także drogą egzekucji ściągane. Paragrafy 22—39 traktują o wewnętrznym ustroju tych kas, o walnych zgromadzeniach, zestawieniu bilansu, sądzie polubownym itd.

Bardzo ważne są paragrafy 40, 41, 42, traktujące o dobrowolnym (§. 40) i przymusowym zlanii się kilku kas gwareckich w jedną kasę.

Starostwu górniczemu przysługuje prawo kilka kas górniczych o nieznacznej ilości członków lub w nieznacznych dochodach przymusowo złąć w jedną kasę, nadto przysługuje temu starostwu prawo (§. 42.) słabe kasy, których rozchody przewyższają dochody rozwiązać, a w takim razie wkłady poszczególnych członków przechodzą do innych kas gwareckich, do których górnicy przystępują. Tyle ustawa w najgłówniejszych zarysach. Pociąganie właścicieli zakładów górniczych do płacy do kas gwareckich jest rzeczą całkiem słuszną, ze względu na analogiczne postanowienie ustawy o zabezpieczeniu robotników.

Dotychczas w Austrii na 261 istniejących kas gwareckich tylko w 136 właściciele zakładów górniczych wspierają pieniężnie te kasy, a 125 dotychczas od tego obowiązku się uchyla. Rozchodzi się zatem tylko o 125 właścicieli, od których pewną opozycją przeciw tej ustawie oczekiwać należy.

Zyczyłoby sobie należało, aby nasi górnicy wcześniej się obznajomili z projektem tej ustawy i aby na zgromadzeniach, nim parlament uchwaleniem tej ustawy się zajmie, swe życzenia wypowiedzieli i takowe we formie petycji do Izby posłów nadesłali.

O przedłożonej przez rząd noweli do ustawy o c. k. pocztowych kasach oszczędności mówiliśmy już onegdaj.

Przy końcu wspomnieć jeszcze musimy o sprawozdaniu komisji petycyjnej o petycjach prowizorów aptekarskich, o powiększenie ilości aptek, lub zupełnego zniesienia obecnej ustawy aptekarskiej, ograniczającej ilość aptek w pojedynczych miejscowościach. Komisja petycyjna uznaje w zupełności słusność skarg tych białych murzynów, zwanych prowizorami aptekarskimi, którzy pomimo, że mają odpowiednią kwalifikację, skazani są przez całe życie służyć u szczyliwców, którym udało się nabyć wolną aptekę.

Aby poznać, jak niesłuszny jest obecny system udzielania koncesji na apteki, przytacza komisja izbowa jako przykład Wiedeń, w którym, w pierwszej dzielnicy (Innere Stadt) jedna apteka przypada na 3.484 mieszkańców, podczas gdy w dziesiątej dzielnicy aż dopiero na 22.872 mieszkańców. Stosunek ten rażący jeszcze bardziej jest na prowincji.

## Pod jednym sztandarem.

Nowela  
przez  
Walerję Solecką.

(Ciąg dalszy.)

A Jerzy? Jerzy opuściwszy tak nagle uniwersytet, udał się w istocie do Paryża.

Dreżony niepokojem, chcąc się uwolnić od trujących go myśli i zgrzyoty, napisał następujący list do Klary:

„Znając cię, wiem, że mi przebacysz niegodziwość, jakiej się względem cię dopuściłem, odjeżdżając tak nagle i bez pożegnania cię, która byłaś najlepszym i jedynym moim przyjacielem... osłoda, rozkoszą mego życia.

Tak się stać musiało. To był jedyny sposób ratunku.

Ty mi przebacysz... wszakże wiesz, że cię Kocham... cię jedną, która jesteś najpiękniejszą, najczystsza z kobiet.

O tak, Kocham cię do szaleństwa! Namiętność wkrađa się niepostrzeżenie... oładnęła mną a nie wiedziałem o tem.

Gdy w radości z ocalenia, ustami dotknąłem ust twoich... wtedy dopiero dowiedziałem się, że cię Kocham... ubóstwiam nie jak przyjaciel i brat.

Szalona radość z twego ocalenia, pozbawiająca mnie pamięci, zmysłów... dała mi miarę tego uczucia. Jeżeli coś podobnego zrodziło się w twoim sercu Klaro, wiem, że to przeżyję i zapomnisz — jesteś silną kobietą. Ty bezwzględnie

Komisja zatem wnosi, aby rząd odpowiednią duchowi czasu reformę ustawy aptekarskiej w najkrótszym czasie przedłożył, uwzględniając przy tem wyrażone w petycji życzenia prowizorów aptekarskich.

## Ubezpieczenie na życie podczas wojny.

Dyrekcja krakowskiego Tow. wzaj. ubez. o głasza co następuje:

Wiadomo powszechnie, że we wszystkich Towarzystwach ubezpieczeń, zajmujących się ubezpieczeniami na życie ludzkie, zawarte ubezpieczenia na czas wojny zawieszane zostają — a to tak dalece, że spadkobiercy tych, którzy na polu bitwy śmierć ponieśli, otrzymują tylko zwrot pewnej części opłaconych przez ubezpieczonego premij, ci zaś, którzy życia nie postradali, muszą się poddać po skończonej kampanji ponownemu lekarskiemu badaniu.

Rzecz jasna, że wobec takich postanowień, ubezpieczenie na życie dla osób należących do stanu czynnego armji, lub do rezerwy, ma znaczenie bardzo problematyczne. Sprawa ta stała się jednak kwestją pierwszorzędnej wagi od czasu wprowadzenia ustawy, o pospolitem ruszeniu, na podstawie której wszyscy zdolni do noszenia broni do 42 roku życia, a względnie do 60 roku życia, na plac boju powołani być mają.

Niedostateczność urządzeń Towarzystw asekuracyjnych w tym kierunku została powszechnie uznana i starano się zaradzić złemu, przez wprowadzenie w życie ubezpieczeń, wyłącznie tylko na wypadek wojny i to na okres jednej wojny. Warunki tego rodzaju ubezpieczeń były jednakże tak utrudnione, że nikt prawie korzystać z nich nie mógł. Towarzystwa asekuracyjne żądały bowiem na podstawie niezbadanych dokładnie (bo w tajemnicy utrzymywanych dat statystycznych wojennych) nie zwykle wysokiej premji, gdyż wynoszącej 5 do 10 procent od kapitału zabezpieczonego na wypadek wojny, prócz premji zwykłej życiowej. Opłata ta wynosząca przeto od kapitału, przypuścmy 5.000 złr., co najmniej 350 do 700 złr. i wyżej, musiała być przed rozpoczęciem wojny w gotówce i od razu do kasy Towarzystwa asekuracyjnego wpłaconą. Tak trudnemu obowiązkowi mógł oczywiście mało kto podołać, i ubezpieczenia wojenne istniały dotąd tylko na papierze.

Dopiero w ostatnich czasach zainteresowały się tą sprawą najwyższe sfery wojskowe, a za inicjatywą p. Rudolfa Klanga, dyrektora Tow. wzaj. ubezpieczeń „Janus“ w Wiedniu, dostarczył b. minister obrony krajowej, hr. Horst, z archiwów wojennych p. Klangowi dokładnych dat statystycznych o wojnach w szeregu ostatnich 100 lat przez monarchię austro-węgierską prowadzonych, na podstawie którychto dat statystycznych wypracował pan Klang nowy system ubezpieczeń wojennych, pole-

nie przystałabyś na nasz związek — znam twoje zdanie w tym względzie.

Ja z mej strony uważam małżeństwo, choćby z najszlachetniejszą jak ty kobietą, za okowy, robiące z wolnego człowieka... niewolnika.

Życie moje nie należy do mnie. Oddałem je dawno na usługi mych zasad — naszych zasad. Kto chce im służyć wiernie, temu nie wolno ani jednej godziny ująć z tego życia dla siebie.

Budować sobie gniazdo szczęścia miękkie, rozkoszne, gdy miliony cierpią — nie mogę. Celem moim, wywrócony porządek społeczny, napowrót do stanu normalnego przywrócić.

A na ten bój idąc, muszę być w każdej chwili na śmierć gotowy.

Może los nie da mi nigdy ujrzeć plonów mych zabiegów... może obali mnie jednym zamachem. Mimo to przedtem nie zejść z mego stanowiska. Wierzę w zwycięstwo. Nie wart imienia żołnierza ten, kto chociaż na chwilę zwątpi o niem.

Ty Klaro zrozumiesz mnie, jestem pewny... i nie będziesz złorzeczyć mej pamięci. Ja ci błogosławię — dałaś mi poznać szczęście najwyższe na ziemi... o ty jedyna moja! Lecz muszę je odtrącić. Muszę.

List ten przerwany, nigdy nie dostał się do rąk Klary.

Jerzy po namyśle nie wysłał go — lękał się jakiego słowa od niej, które mogło nim zachwiać na nowo, obudzić przygaszone gwałtem uczucie, którego moc wielką z prerażeniem poznał za późno.

Rzucony w wir życia, oddany pracom swych idei, które tu wrzały jak rozpalane metale w łonie wulkanu, odzyskał właściwą mu energję.

Świeże wypadki, wstrząsające zwykły stan

gający na tem, że kto w czasie pokoju (przed wypowiedzeniem wojny) zgłosi się do ubezpieczenia wojennego, przysługiwać mu będzie prawo opłacenia premji wojennej nie jednorazowo, lecz w ratach rocznych przez lat 6 z rzędu, po którym sześciolateciu dla należących jeszcze wówczas do siły zbrojnej, ubezpieczenie takie na dalsze sześciolatec odnowionem być może.

Opłaty są bardzo skromne, gdyż wynoszą tylko kowe rocznie w najwyższym stopniu niebezpieczeństwa złr. 6 od tysiąca ubezpieczonego kapitału (prócz normalnej premji życiowej) i dodatek ten zmniejsza się corocznie o 1 prc. w miarę trwania ubezpieczenia wojennego.

Do tej pory wprowadziły tylko 3 Towarzystwa na wzajemności oparte, a w Austrii operują ten rodzaj ubezpieczeń, a mianowicie: Towarzystwo „Janus“ i „Austria“ w Wiedniu, oraz Towarzystwo wzaj. ubezpieczeń w Krakowie, które rozpoczęło ten rodzaj operacji z dniem 1. lutego b. r.

Zwraca się jednak uwagę wszystkich interesowanych na ten kardynalny warunek, że ci, którzy ubezpieczeni na życie w Towarzystwie wzajemnym ubezpieczeń w Krakowie, którzy pragną rozszerzyć swe ubezpieczenia także na wypadek wojny, muszą się z tem żądaniem zgłosić do dyrekcji Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń najpóźniej dnia 30. kwietnia b. r. (o ile do tej pory mowa o zaciągnięciu zarządzonej nie zostanie), gdyż po upływie tego terminu, rozszerzenie na wypadek wojny istniejących ubezpieczeń na życie, przyjętem zostanie. Ci zaś, którzy jeszcze na życie ubezpieczeni nie są w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie — a do służby wojskowej nie są, mogą w czasie pokoju, każdej chwili zaciągnąć ubezpieczenia na wypadek wojny, jeżeli równocześnie przedłożą wniosek na ubezpieczenie w sposób zwyczajny

Obecne czasy niepewnego spokoju powołać mogą być dla wszystkich tych, którzy do służby wojskowej powołani być mogą — a w szczególności dla ojców rodzin bodźcem, aby co rychlej przystali z tej nowej instytucji, za pomocą której dziny poległych w boju od nędzy uchronione mogą.

Objaśnień w tej mierze udziela wszystkim agencje Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie i na prowincji — a w Krakowie może takowych zasięgnąć bądź w biurze centralnej Dyrekcji w Krakowie, bądź w Agencji miejscowej w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, bądź też w Agencji Towarzystwa przy placu Szczepańskim.

Nadmieniamy wreszcie i tę okoliczność, że kurator Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń „Janus“ w Wiedniu przedstawił dnia 27. bm. specjalnej audjencji Najj. Panu memorjał w sprawie tej nowo utworzonej instytucji ubezpieczeń

rzeczy, powołały go do czynu i może zatarły peńnie bładą postać kobiety... przyemiły szafar blask oczu za nim tęskniących.

W kilka dni po tak nagłym odejździe Jerzego, rozeszła się wiadomość o wkroczeniu wojsk pruskich w granice Francji.

Wroga potęga spadła jak olbrzymia lawa, niosąc śmierć i zagładę w około, obalając po drodze wszystko — płomienną paszczą armat zgocąc dzieła kilkowiekowej pracy i cywilizacji. Na drodze, którą przeszła, zostały gruzy, szczyta pożarów, łany zbożowe zmieniono w krwawe pobojuwiska zasłane trupem.

Gazety dzień po dniu przynosiły biuletyny, tycy, co ginęli — straszne szeregi nazwisk... porażające olbrzymiością cyfry utraconych na wojnie... a straconych marcie.

Dzień każdy powoływał nowych ludzi w szeregi żołnierzy, na miejsce tych co padli.

Uniwersytety wyludniały się, młodzież szła na bitwy, powołana rozkazem władzy, do jednego drugiego obozu. Inni porwani zapalem, który ogarnia masy w takich chwilach dziejowych, szli sami w ogień kartaczy walczyć za sprawę.

W Zurychu, gdzie zwykle studenci w wielkiej liczbie napływają z zagranicy, ubytek młodzieży widoczniejszy był niż gdzie indziej. Z każdym dniem ktoś ubywał.

Studenci medycyny zaciągali się do ambulatoriów i lazaretów.

W tym celu wielka liczba odbywała praktykę, aby się obznajomić z chirurgią. Wyjeżdżano na madkami na pole bitwy.

(Dokończenie nastąpi.)

wypadek wojny, które to usiłowania cesarz najłaskawiej popierać przyrzekł.

Zwracamy zresztą uwagę na dzisiejsze w inseratach ogłoszenie krak. Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

## Z izby sądowej.

**Złoczów 2. lutego.** (Proces dra Schaetzla przeciwko paniom Madejskiej i Gottliebowej). Uzupełniam wczorajsze sprawozdanie moje przytoczeniem zeznań tych świadków, których na żądanie II instancji przesłuchiowano w Brzeżanach — bez namacalnego jednak rezultatu:

1. Św. Marja Majewska, żona komisarza starostwa powiatowego w Brzeżanach zeznała, że sąsiadowała z drem Schaetzlem przez 2 lata i że w tym czasie nie widziała nigdy, by dozorca więzień uzbrojeni prowadzili klientów do Schaetzla, że widywała czasem woźnych do Schaetzla idących, ale to ją nie dziwi, bo ci pewnie z doręczeniami uchwał sądowych do Schaetzla jako do adwokata chodzili. Na szczegółowe pytanie dodała, że umie odróżnić woźnych od dozorców, bo ci są inaczej ubrani.

2. Św. Juliusz Majewski, komisarz starostwa zeznał, że 2 lata mieszkał z dr. Schätzlem w jednym domu, że czasem widywał jednego dozorcę więzień w sieniach przed kancelarją Schaetzla, jednak niewie w jakim celu ten dozorca tam przychodził, nie widział zaś, by inni dozorczy Schaetzlowi klientów doprowadzali. Z przedstawionych mu dozorców poznaje świadek dozorcę Smyka, jako tego, którego widywał.

3. Św. Ignacy Smyk, dozorca więzień, zeznaje, że nigdy Schaetzlowi klientów, aresztantów, czy to inkwizytów nie sprowadzał, że był kilka razy w domu dra Schaetzla, bo nadzorował aresztantów, rąbiących tam drzewo, i że miał proces, który mu dr. Schaetzl prowadził. Wezwany do stwierdzenia zeznań swych przysięga, wypierał się od tego, a delegat sądowy uchwalił go nie zaprzysięż.

4. Świadek Wincenty Skibicki, dyetariusz urzędu podatkowego, już poprzednio słuchany podaje ponownie, że widział jak dozorca jakiś, zdaje mu się Krajewski, prowadził dwóch żydów do Schaetzla.

5. Świadek Jakób Krajewski, dozorca więzień zeznaje, że nigdy ani klientów inkwizytów ani aresztantów Schaetzlowi nie doprowadzał. Konfrontowany z nim świadek Skibicki powiada mu do ócz, że widział jak 2 żydów do Schaetzla zaprowadził. Krajewski stanowczo odpiera twierdzenie Skibickiego i swoje zeznanie stwierdza przysięgą.

6. Św. Mojżesz Schenker, słuchacz III. roku praw, podaje, że był pisarzem u dra Madejskiego, że także mu 10 zł miesięcznie płacił, ale że dla braku czynności kancelarję opuścił. Zeznał także, że powiedział mu Draner czy Mühlstock na jego zapytanie, czemu dr. Madejskiemu nie sprowadzają klientów, iż dr. Schaetzl daje im 10 ct. od guldena, a jak im dr. Madejski zapłaci, to i jemu klientów sprowadzą, że świadek to drowi Madejskiemu powiedział, na co mu jego szef miał odpowiedzieć: niech sprowadzą, ja dam im więcej.

7. Świadek Michał Ziomek zeznaje, że nigdy klientów Schaetzlowi nie doprowadzał. Ze raz spotkał się w sklepie u Tartokowera z Lakssem pisarzem Madejskiego, który mu powiedział, że Schaetzl robi dobre interesy, na co świadek mu powiedział, że był właśnie u Schaetzla, by go zawezwać do więzienia Szczura, który za rozprawę Schaetzlowi dał 60 zł. Gdy świadkowi przedstawiono, iż musiał Lachsowi na jego zapytanie, czy mu Schaetzl za to dał, odpowiedzieć, że dał — podał świadek że to w żarcie powiedział, gdyż nie od Schaetzla nie dostał, ani też klientów Schaetzlowi nie doprowadzał. Dla sprzeczności zeznań tego świadka z zeznaniami Lachsa i Tartakowera z nim konfrontowanymi, od świadka tego przysięgi nie odebrano.

8. Świadek Anna Oregowska z Kozowy zeznaje, że mąż jej Kazimierz, 3 razy siedział w więzieniu w Brzeżanach. Gdy pierwszy raz w roku 1885 mąż jej siedział, udała się do Brzeżan, by się z nim zobaczyć, nie mogła się z nim widzieć, ale klucznik Dudyna powiedział jej, że ją mąż prosił, by się wystarała o 25 zł. i mu przyniosła, by sobie mógł wziąć obrońcę.

Wystarawszy się o pieniądze, przybyła za parę dni do Brzeżan, a gdy szła do sądu, by mężowi dać pieniądze, spotkała ją „jakiś szlachcic“, zapytał czego potrzebuje, a gdy ta mu opowiedziała, poradził jej, by pieniądze do więzienia mężowi nie dała, bo mu tam zabiorą, i polecił jej jako obroń-

cę dra Madejskiego; że ten szlachcic wziął od niej piątkę, zmienił ją i sobie za fatygę wziął 2 zł. 50 ct., że ją zaprowadził do dra Madejskiego gdzie zgodziła obronę dla męża za 28 zł., i że dr. Madejski ten raz bronił jej męża, który na 4 miesiące więzienia zasądzony został. Następnie dwa razy bronił jej męża dr. Schaetzl.

9. Św. Kazimierz Oregowski, mąż Anny zeznaje, że w r. 1885 siedział w więzieniu śledczym w Brzeżanach w jednej kaźni z Boruchem Fingere-m, obwinionym o fałszerstwo rubli rosyjskich, i że ten Fingerer radził mu, by sobie wziął za obrońcę dra Schaetzla, że w istocie wezwał przez zarząd więzień dra Schaetzla, z którym się ugodził na obronę za 20 zł., oraz że dr. Schaetzl z jego polecenia miał się do jego żony Anny odnieść. Tymczasem wkrótce przed rozprawą, zgłosił się do niego jakiś pan, powiedział mu, że jest drem Madejskim, i że żona świadka zgodziła go jako obrońcę. Oregowski powiedział drowi Madejskiemu, że ma już obrońcę w osobie dra Schaetzla, a gdy dr. Madejski mu powiedział, że żona obwinionego już mu za rozprawę zapłaciła, dał mu informację i dr. Madejski go bronił, następne dwa razy bronił go dr. Schaetzl, którego do obrony sam zawezwał, a właściwie trzecim razem bronił go dr. Wolski w zastępstwie Schaetzla, który był przeszkodzony.

10. 11. Świadców Jan Ostachowicz i Jan Cap dozorczy zeznają, że nigdy klientów Schaetzlowi nie doprowadzali, ani oni, ani inni dozorczy, ale zeznań swych zaprzysięż nie chcą.

12. 13. 14. Dozorczy więzień Jan Dudyna, Joachim Gawron, Michał Koryniec i Michał Aftanczuk, zeznają pod przysięgą, że nigdy Schaetzlowi klientów nie doprowadzali.

15. Osobiście do rozprawy dzisiejszej wezwany świadek Daniel Kuźma dozorca więzień, po zaprzysiężeniu zeznaje:

Byłem blisko 1 i pół roku dozorcą w Brzeżanach, znam wszystkich adwokatów a także dra Schaetzla, którego ostatniego czasu, wzywałem do więźniów, jako obrońcę na ich żądanie; nie wiem by kiedyś prowadzono klientów do dra Schaetzla, ani ja, ani żaden inny dozorca mu klientów nie doprowadzał, nie wiem też, by któryś z dozorców więzień badał stosunki majątkowe więźniów i polecał im Schaetzla, jako obrońcę, a w szczególności dla tego, że jest krewnym prezydenta. Na zapytanie dra Wolskiego podaje świadek, iż zarówno czasami wzywał dra Madejskiego i dra Holzera do więźniów na ich żądanie z polecenia nadzoru więzień, i że pierwszemu od więźnia, na polecenie Glinnego zaniósł raz 2 zł.

**Poznań 2. lutego.** (Proces przeciw socjalistom). W lecie zeszłego roku znaleziono tu na poznańskim bruku odezwy w duchu socjalistycznym, z których znaczna część dostała się do rąk policji. Poszukiwania policyjne wykryły, że odezwy te mieli rozrzucać Roman Deregowski, czeladnik szewski, syn tutejszego majstra szewskiego i czeladnik dekarcki, Marcin Kasprzak.

Aresztowano ich w sierpniu i wytoczono śledztwo. Obaj ci podsądni sprowadzeni z więzienia, stanęli dziś przed tutejszą Izłą karną, której przewodniczy dyrektor sądu ziemskiego p. Hausleitner. — Prokuratorę zastępuje pierwszy prokurator p. Martins, jako tłumacz występuje p. Fromm. Do audytorjum wpuszczano tylko za kartami, bardzo wielu przeto, chcących się dostać do audytorjum, pozostało na ganuku sądowym. Nie mało było między publicznością robotników, pragnących przysłuchać się obradom terminu.

Deregowski stanął w asystencji obrońcy p. dra Lewińskiego. Kasprzak nie ma obrońcy. Świadców wezwano na termin 33, z których kilku się nie stawiło. Przewodniczący wnosi, aby mimo to rozpatrywano sprawę, ponieważ zeznania nieobecnych świadków uzupełnią w części inni świadkowie a nadto będzie można odczytać zeznania świadków nieobecnych, złożone przed sędzią śledczym. Król prokuratorja przychyliła się do tego wniosku. Gdy przewodniczący przystąpił do stawiania podsądnym pytań ad personam, odpowiedział Deregowski, że liczy lat 19, chodził do szkoły w Poznaniu, miał wychowanie religijne, karym nie był.

Marcin Kasprzak, religji katolickiej, liczy lat 26 chodził do szkoły, uczył się religji katolickiej jako katolik, obowiązków religijnych nie pełni od roku 1880, już kilkakrotnie karany.

Obaj podsądni mają inteligentny wyraz twarzy. Po odczytaniu wniosku, żądającego wytoczenia podsądnym procesu na mocy §. 130 kodeksu karnego, o rozszerzanie druków zakłócających spokój publiczny i podburzających jedne warstwy ludności przeciw dru-

gim, wniósł król. prokurator o wykluczenie publiczności z audytorjum. Sąd przychylił się do tego wniosku, wskutek czego publiczność sałe opuściła.

Proces zakończył się około godziny 7 wieczorem. Deregowskiego skazano na 9 miesięcy więzienia, wliczając mu w to cztery miesiące, jakie przesiedział w więzieniu śledczym — a Kasprzaka, który Deregowskiego do agitacji socjalistycznych namówił, na dwa lata więzienia.

## KRONIKA.

**Towarzystwo prywatnych oficjalistów** nabyło realność nr. 4. przy placu Chorążczyzny we Lwowie, pod bardzo korzystnymi warunkami. Oprócz nowej dwupiętrowej kamienicy bowiem — stało się właścicielem obszernej parceli narożnej, na której stoi obecnie stary dom piętrowy, a która może posłużyć do wybudowania pięknej kamienicy, i w każdym razie może być dobrze spieniężoną.

**Za poległych w walkach narodowych** urządziła d. 31 zm. w kościele OO. Dominikanów młodzież polska — szkolna, akademicka, rzemieślnicza i kupiecka żałobne nabożeństwo — Ze składki na opędzenie kosztów zebranej, pozostałe 4 zł. złożono na fundusz zaopatrzenia dla żołnierzy z r. 1863.

**Namiestnik Zaleski** wyjechał do hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego w Poturzyce.

**Z Dublan.** Kolegium profesorów szkoły rolniczej w Dublanach wezwało na docenturę melioracji inżyniera Wydziału kraj. p. Jana Blautha.

**W kasynie miejskiem** odbędzie się w sobotę dn. 5. bm., wieczorek z tańcami. Początek o godzinie 8 wieczór. Lista otwarta. Bilety wydawane będą w sobotę do godziny 4 po południu.

**Sprawozdanie lwowskiej komisji** Towarzystwa opieki nad weteranami polskimi za miesiąc styczeń.

Datki nadesłali: Stanisław Polanowski rocznie 30, W. Rozwadowski za półrocze 5, dr. Spausta za kwartał 1, Ostrowska Grzybińska czysty dochód z koncertu 61.40, Jan Sołowij koszta przyznane dla rzeczoznawcy przy komisji sądowej w Łuczycach w pow. sokalskim 40, G. 25, Włodzimierz hr. Russocki 20, Pożniak z Żółkwi 20, ze składki w Dublanach 14, Jan Aleks. hr. Fredro 10, przez redakcję Kurjera Lwowskiego 74.66, przez redakcję Gazety Lwowskiej 8, przez delegata Henryka Kruszewskiego: własny datek roczny 10, Wincenty Ballaban z Żurawna 6.50, Maciej Serwatowski 5, przez delegata dr. Aleksandra Dworskiego w Przemyślu: własny datek 6, Szukiewicz Karol, Frankowski Igaacy, Mayer Gans, dr. Wacław Skórski, Krug, Karol Bielawski i L. Gans po 2, przez delegata Wiktora Wiśniewskiego: Alojzy Wisłocki 10, Zbigniew hr. Lanckoroński 5, z odczytu Adeli Malewicz 3, ogółem wpłynęło 368 zł. 56 ct.

W miesiącu styczniu rozdano 39 weteranom zapomogi stałe w kwocie 329 zł. zaś 5 weteranom zapomogi jednorazowe w kwocie 43 zł. **Dr. Bernard Goldman**, skarbnik.

**Mianowania w armji.** Lekarze asystenci rezerwowi, dr. Bogdan Piątkiewicz i dr. Zygmunt Klein, mianowani starszymi lekarzami rezerwowymi w galicyjskich oddziałach wojskowych.

**W skutek zmarnięcia** utracił życie żołnierz 80go pułku piezszego, Michał Szengiera, należący do oddziału asystencji wojskowej, strzegącej granicy rosyjskiej od zarazy bydła w Peratynie, w powiecie kamioneckim. Zwłoki jego znaleziono na drodze z Peratyna do Stojanowa, dokąd Szengiera wysłany został po materiał na obuwie.

**Szkoła bon i nianiek.** Pewna warszawianka podjęła myśl urządzenia szkoły bon i nianiek.

**Osobliwy benefis** wyprawił 2 bm. teatr niemiecki w Brodach: na cześć 70-letniego jubileuszu rozniesiciela afiszów Eljasza Gerstea. Jestto faktor prosty do rozmaitych interesów hotelowych a obecnie roznosi kartki teatralne. „Abonnement suspendu! woia na plakacie dyrektor Schiller — ich halte es für eine Ehrenpflicht einem solchen Manu ein Benefice zu bewilligen“ — i uprasza publiczność brodzką, aby ten „Ehrenabend“ upiększyła nadzwyczaj licznem przybyciem (durch ausseordentlich zahlreichen Besuch zu verschönern).

**Wydalania z Prus.** Jeden z czytelników „Kurjera Warszawskiego“ komunikuje temu pismu świeży fakt z dziedziny pruskich wydalania.

Warszawianin M. El., przed laty 16 osiedliwszy się w Bydgoszczy, tam się ożenił i pracując w zawodzie handlowym, utrzymywał rodzinę. Kiedy zastósowano prawo wydalania, El. nie mogąc wracać do kraju, udał się aż do Ameryki, w nadziei, iż tam wywalczy dla siebie jakieś stanowisko, a żonę z dziećmi później sprowadzi.

Tymczasem policja miejscowa w końcu roku zeszłego rozkazała żonie El. wraz z sześciorgiem dzieci opuścić granice państwa niemieckiego. Naprawdę biedna kobieta tłumaczyła, iż jest urodzoną w Bydgoszczy, z rodziców Niemców, babcia dotknęła i ją, jako żonę obcokrajowca. Odstawiono więc El. wraz z dziećmi do granicy rosyjskiej, lecz ją tutejsze władze początkowo przyjąć nie chciały.

Nareszcie po kilkotygodniowej włóczędze El. i dzieci, z których najstarszy chłopiec liczy 12 lat wieku, a najmniejsze pozostaje jeszcze przy piersi matki, nieszczęśliwą rodzinę w tych dniach dostawiono do Warszawy, tu bowiem mieszka jedyny brat El., znajdujący się jednak w biednym położeniu. Wgnanka pierwszy raz przybyła do Królestwa Polskiego i nie umie wcale po polsku. Położenie opuszczonej kobiety z sześciorgiem dzieci jest doprawdy rozpaczliwe. Dwie noce już nieszczęśliwa rodzina przepędziła w przytułku noclegowym. Co jednak dalej z niemi się stanie?

**Na pomnik Moniuszki.** Grono warszawskich muzyków postanowiło zebrać składkowy fundusz na wykonanie pomnika Stanisława Moniuszki, umieszczonego w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie. Zebrana kwota będzie użyta na wykonanie marmurowego popiersia śpiewaka „Halki“ oraz dorobienie innych brakujących części nagrobka.

**Na konkurs fejetonowy** redakcja *Switu* otrzymała 12 rękopisów. Nagroda przyznana została fejetonowi nadesłanemu pod godłem „*Qui Sait*“, którego autorem jak się okazało jest p. Marjan Gwalewicz (Quis). Na uwagę także zasłużył odcinek z godłem „Piątek“, który umieszczony będzie w następnym numerze, oraz inny z godłem „Blanka“.

**Rusyfikacja postępuje.** W celu przekonania się, o ile służba ruchu włada dobrze językiem rosyjskim dyrekcja drogi żelaznej Dąbr.-Dęblińskiej wydelegowała specjalną komisję, która zajmuje się teraz egzaminowaniem pomocników zawiadowców, nadkonduktorów, maszynistów i t. p. urzędników i oficjalistów, mających styczność z pasażerami.

**Lepiej niż u nas.** W Rosji oddzielna komisja zastająca przy ministerstwie spraw wewnętrznych rozpatruje obecnie kwestję opieki nad żebrakami w znaczniejszych miastach Królestwa i Cesarstwa.

Jak zapewniają dzienniki rosyjskie, komisja ma zamiar utworzyć instytucje, które nazywać się będą „Domami przytułku“ a do których oddawane będą indywidua, przekonane o żebractwie.

Jednocześnie dla dzieci, zajmujących się żebraniem jako profesją, przy wspomnianych domach przytułku utworzone być mają szkoły rzemiosł.

**Z instytutu w Puławach.** Przed trzema laty procent studentów katolików, uczęszczających do instytutu rolniczego i leśnego, wynosił tylko 35 na sto ogólnej liczby młodzieży; obecnie procentowość ta podniosła się do 45 na sto, a studenci katolicy pochodzą głównie z okręgów naukowych kijowskiego i wileńskiego.

Wypada nam jeszcze wspomnieć, że do instytutu nie są obecnie przyjmowani młodzi ludzie wyznania mojżeszowego.

**Miłośnicy krajoznawstwa** naszego postanowili opracować pod wieloma względami góry Śto-krzyżskie i ich okolice, interesującą coraz więcej turystów i szerszą publiczność.

O ile dotąd wiemy, dr. Siemiradzki wziął na siebie opracowanie tych gór pod względem geologicznym i ze względu na gazy eratyczne, znajdujące w ich wierzchołkach.

Łańcuch gór, o którym piszemy, ważne ma znaczenie dla teorii epoki lodowej w kraju naszym.

P. Nalkowski wziął na siebie opisanie gór wspomnianych z punktu geograficznego, jeden zaś z profesorów puławskich zbadanie szczegółowe ras bydła i koni włościańskich w Śto-krzyżskiem, posiadających odrębne i charakterystyczne cechy.

Monografie, o których piszemy, zjawiają się we „Wszczęświecie“ i innych czasopismach, potem zaś mogą być zebrane w jedną książkową całość.

**Aresztowany nieboszczyk.** Wiadomo, że u żydów jest zwyczaj grzebania zmarłych zaraz po śmierci, a aczkolwiek przepisy policyjne zabraniają chowania zwłok przed upływem 48 godzin od chwili zgonu, jednak konserwatywni żydowie, zwłaszcza na prowincji, radzą sobie jakoś z tym kłopotem, a zatrzymanie przez czas dłuższy zwłok bez pochowania uważają za hańbiącą ujmę dla rodziny. W tych dniach, jak donosi *Gazeta Lubelska*, zmarł w Lublinie pewien starozakonny i po zostawił wiele zobowiązań wekslowych. Wierzyteli zażądali wstrzymania pogrzebu, ażeby zmusić tym sposobem zięcia nieboszczyka do zaakceptowania pozostałych po testacie weksli. Układy trwały trzy dni i zakończone zostały bójką, w której nieobeszło się bez guzów. Dopiero po tej batalii nieboszczyk dostał się na miejsce wiecznego spoczynku.

**Nową chorobę odkrył** znakomity lekarz wiedeński,

dr. Albert i nazwał ją „Aktinomykose“. Jest to rodzaj pasorzyta, który umieszcza się w jamie ustnej, w dziąsłach, w płucach lub żołądku. Dotąd uważano niejednokrotnie tę chorobę mylnie za skrofulę, tuberkulozę lub nawet za raka. Dotąd nie znaleźli lekarze skutecznego środka na tę chorobę.

**Zagadka lekarska.** W Howell, w Ameryce północnej, umarła murzynka, nazwiskiem Eldridge, która była dla miejscowych lekarzy zagadką. Na nogach jej ukazały się w wieku późniejszym białe plamy, które powiększając się ciągle, pokryły całe ciało. Przy końcu życia była murzynka tak biała, jak gdyby pochodziła z rasy kaukaskiej. Lekarze nie umieją sobie tego zjawiska wytłumaczyć.

**Dwunastka śpiewacka „Echo“.** Towarzystwo związane pod tą nazwą w naszym mieście, uzyskało w dniu wczorajszym zatwierdzenie statutów przez Namieśtnictwo.

Inicjatorem tego towarzystwa jest p. Marjan Fontana, a w skład jego wchodzi, o ile nam wiadomo, wybitniejsze siły wokalne naszego miasta.

**Na błonia janowskie** zwieziono wczoraj materiał w znacznej ilości, przeznaczony na budowę baraków wojskowych.

† Karol Blechschmidt, majster szewski, były radny miasta, człowiek znany z prawości charakteru, a z rzetelności jako rękodzielnik, zmarł wczoraj licząc 76 lat życia.

**Wystawa krakowska.** Komitet wykonawczy wystawy odbył posiedzenie, na którym wybrano delegatów dla wszystkich powiatów w kraju. Delegatów tych zadaniem, jako współpracowników komitetu, jest popierać cele wystawy w obrębie powiatów, które zamieszkują.

Wybrano też komisję, złożoną z pp. dra Korczyńskiego, dra Grabowskiego, dra Baranieckiego Adryana, dra Lutostańskiego i dra Jordana, której powierzono urządzenie grupy 26, obejmującej przemysł w zakresie farmacji, higieny, leczenia i pielęgnowania chorych. Wybrano dalej delegatów dla Lwowa, Warszawy, Poznania i Monachium, którzy będą pośrednio członkami komisji, zarządzającej wystawę sztuki — Dyskutowano nad urządzeniem wspaniałego akwarjum przez p. Gostkowskiego i uchwalono ustanowić osobną cenę wstępu za zwiedzanie akwarjum, z powodu wysokich kosztów jakie p. Gostkowski poniesie. Połowa nadwyżki podzieloną będzie między komitet wystawy i właściciela akwarjum.

† Feliks hrabia Mycielski, właściciel dóbr, prezes dawnej resursy w Krakowie — zmarł wczoraj w 59 roku życia. Zmarły posiadał bardzo licznych przyjaciół, ceniących w nim przymioty towarzyskie, a umiał również zjednywać sobie serca cichą życzliwością i pomocą dla potrzebujących.

**Ślub.** W Krakowie pobłogosławiony został związek małżeński, dra Józefa Wiczowskiego, lekarza i chemika lwowskiego szpitala powszechnego z panną Marją Szklarską.

P. Ludwik Froncz, rodem z Chrzanowa, otrzymał na uniwersytecie jagiellońskim stopień magistra farmacji.

**Wydział lekarski i senat Uniwersytetu Jagiell.** odbyło we wtorek nadzwyczajne posiedzenie w sprawie zatrzymania prof. Mikulicza w Krakowie. Wydział lekarski uchwalił wystosować telegram do ministra oświaty z prośbą, aby starał się zatrzymać prof. Mikulicza w Krakowie i interweniował w tej sprawie w Berlinie, ponieważ prof. Mikulicz jest już tak daleko zaangażowanym, iż bez uszczerbu dla swego honoru nie mógłby się sam cofnąć. Senat akademicki uchwalił zaś: 1) poprzeć drogą telegraficzną prośbę wydziału lekarskiego (co natychmiast wykonano); 2) udać się *in corpore* do prof. Mikulicza i prosić go o pozostanie w Krakowie; 3) uproszono rektora hr. St. Tarnowskiego, aby udał się do Wiednia i w ministerstwie poparł osobiście zatrzymanie prof. Mikulicza w Krakowie. Odpowiednio do uchwał udał się senat do mieszkania prof. Mikulicza i objawił mu uchwałę swoją. Prof. Mikulicz odpowiedział, że jeżeli nominacja jego nie jest jeszcze podpisana, starać się będzie o jej cofnięcie osobiście i dla tego wyjedzie zaraz do Berlina. Wczoraj rano wyjechał też prof. Mikulicz do Berlina, skąd ma nadesłać odpowiedź, jak się ostatecznie sprawa ułożyła. Wobec wyjazdu prof. Mikulicza do Berlina, wstrzymał na razie rektor hr. Tarnowski swój wyjazd do Wiednia.

**Raport policyjny.** Skradziono w grudniu zeszłego roku lub w styczniu bież. roku panu W. M. z komody, 6 łyżek, 6 łyżeczek, chochelkę i sitko, wszystko z srebra, a sitko złoczone, i znaczone literą M.; 17 męskich i tyleż damskich koszul, 16 prześcieradeł, 6 męskich barchanowych kaftaników i 4 fartuchów, wartości 77 złr.; futerko z siwych kotów, z popielatym pokryciem, wartości 7 złr.

Zgubiono: złotą branzoletę wysadzaną granatkami w trzy rzędy, wartości 10 złr., w miejskim kasynie dnia 29go zeszłego miesiąca, na balu; weksel na 200 złr. zastawiony; kartkę Banku Ormjańskiego na korale, wartości 13 złr.; srebrny zegarek o 15tu kamieniach, kryształowym w bafongowym pudełku zegarkowym, wraz z srebrnym łańcuszkiem, wartości 23 złr.; pięć sznurów korali ze złotym krzyżykiem, wartości 73 złr.

Zakwestjonowano młotek, przed kilku dniami kradziony.

## Teatr, literatura i sztuka

(v) **Teatr.** Każdy co słyszał wczoraj „Cyruliera sewińskiego“, bezwątpienia musiał być zachwycony jego wykonaniem. Panna Bianka Donadio, jest w całym tym słowa znakomitą artystką. Nie brak jej pięknej metalicznego głosu, a mistrzostwa techniki dalej pisać nie można.

Od pierwszej arji „Una voce poco fa“ aż do ostatniego ensemblu, śpiewała znakomicie, za co też publiczność wynagradzała ją przeciągłymi oklaskami. Śpiew jej trafia do najgłębszych tajników duszy, rusza najszybsze struny...

„Warjacje“ Procha odspiewane jako wkładka, w sternie i z niezmierną brawurą, wzbudziły u wszystkich podziw najwyższy; powstała formalna burza oklasków, która tak długo trwała, dopokąd panna Donadio nie powtórzyła ostatniej warjacji.

Tenor p. Frappoli przedstawił się bardzo korzystnie. W śpiewie jego przebiega na każdym miejscu bra szkoła, a tony wychodzą czyste i pełne. Powiada się, że p. Frappoli śpiewał dawniej wyłącznie partje barytonowe, — może być, — że głos jego posiada w dziedzinie odpowiedni dla nich charakter, mimo to jednak nadzwyczajna biegłość jego koloratury i technika głosu drobniawego wykształcona, pozwalają mu śpiewać z wielkim efektem i partje w rodzaju Almawiy.

Pan Nolli był wyborym Figarem. Śpiewał pięknie i grał z rutyną. Deklamacja tego artysty jest wzorowa. Tak dobrze wykonanej tej partji — dawno nie słyszeliśmy.

Pan Curti dobrze wywiązał się ze swego zadania. W arji „o potwarzy“ powinien był wziąć szybsze tempo.

Całość przedstawienia było przewyborną, bo i Kasprowiczowa i p. Koncewicz bardzo ją dobrze wypełniali.

Dziś na benefis p. Kwiecińskiego fraszka „Jutro po ślubie“; — jutro drugi występ p. Donadio i p. Frappollego w „Dinorze“.

## Z Izby sądowej.

**Lwów 3. lutego. (Pożar w Hołosku).** Czytelnicy nasi przypominają sobie bez wątpienia jak jasna była nad Lwowem 15. listopada 1886. Spowodował ją pożar w Hołosku małym, pod Lwowem położonym.

Palila się chata Marjanny Kaszyńskiej z bułynkami gospodarskimi i przyległa do Wojciecha Szpali. Ten ujrzał ogień pierwszy, biegł z domu z konewką wody i przy świetle świecy ujrzał uciekającego Walentego Gigla, zięcia Kaszyńskiej, którego ta dla złego prowadzenia się z domu swego wydalila.

Gigel od lat pięciu prowadził życie bawole jutra.

Wywłaszczony z ojcowizny zamieszkał w zoną i pięciorgiem dzieci u teściowej. Swary niesnaski domowe, zrobiły Gigla pijakiem; wywłaszczony z domu teściowej, opuściwszy żonę i dzieci, począł się tułać. Nędza wyrodziła w nim zawziętość do tych, którzy w lepszym od niego zostawili bycie. Zrodziła się w nim zawiść i żal do teściowej, do sąsiadów, do nabywcy jego ojcowizny, do wszystkich.

Dnia 15. listopada trafiła mu się robota. Pomażał murarzowi stawić piec, za co otrzymał wieczorem 30 centów.

Poszedł na Hołosko, po drodze wypił kieliszków wódki, a w karczmie na Hołosku spotkał się z Antonim Szpilą, który grunt po ojcu na licytacji nabył, a ten mu znowu kupiwszy, do siebie na kolację zabrał.

Gigel twierdzi, że zapalił resztę cygara, rowanego mu przedtem i wyszedłszy od niego, który go na nocleg zatrzymać nie chciał, zamierzał pójść do brata swojego Józefa, mieszkającego na Kleparowie, przychwycony jednak deszczem zboczył z drogi i schronił się do szopy swego teściowej, gdzie snem zmorzony, padł na zeschniętych liściach.

Obudził się wśród płomieni i począł uciekać. Przybiegł do braterstwa na Kleparów i pozdrowił ich słowami: Niech będzie pochwalony, dobry wieczór, musi się gdzieś palić.

Trząsł się cały i był bardzo zmieszany. Brat wybiegł z domu i powrócił z wieścią, że pali się u Kaszyńskiej, na co Walenty Gigel powiedział: Może to za moją krzywdę Bóg ją karze.

Nazajutrz rano przyznał się Walenty bratowej, że sprawcą ognia był on w sposób wyżej opisany, tj. przez nieostrożne palenie cygara. Bratowa radziła mu, żeby poszedł do sądu i do winy się przyznał, on jednak tego nie uczynił.

Pożar pochłonął cały dom Kaszyńskiej wraz z budynkami i z wszystkim co się w nich znajdowało. Mieszkający u niej pod ten czas dr. med. p. Aleksander Pogorzelski z rodziną, pogorzał z wszystkim co miał, stracił ruchomości, 200 zł. gotówki, instrumenta, tak, że z życiem tylko uszedł. Spłonęła oprócz tego szopa sąsiada Wojciecha Szpali, wraz z narzędziami.

Prokuratorja państwa przez p. Żminkowskiego, oskarża przeto Walentego Gigla z §. 166 i żąda ukarania go podług §. 167 lit. e.

Świadkowie przesłuchani stwierdzają zgodnie, że Gigel cygara nie zapalał i zupełnie go nie miał tego wieczora, jakoteż, że dawał się słyszeć z pogroźkami dla Kaszyńskiej i nienawiści swej ku niej wcale nie ukrywał.

Obrońca oskarżonego dr. Frisch przytoczył cały szereg okoliczności mogących na uniewinnienie podsądnego wpłynąć, poczem trybunał złożony z pp. radców Malarkiewicza jako przewodniczącego, Majewskiego i Bogdaniego, jako wotantów postawił pp. sędziom przysięgłym jedno pytanie główne w kierunku winy oskarżonego, że ogień pod dom Kaszyńskiej podłożył rozmyślnie w celu wyrządzenia jej szkody, dwa dodatkowe na wypadek potwierdzenia pierwszego, mianowicie czy szkoda dla Kaszyńskiej stąd wynikła bardzo znaczną była, czy szkoda dla dr. Pogorzelskiego takąż była i wreszcie czwarte, na wypadek zaprzeczenia pytania pierwszego, czy pożar był skutkiem nieostrożności Gigla.

Na pytanie pierwsze główne odpowiedzieli sędziowie przysięgli 11. głosami tak, na drugie dodatkowe 6 głosami tak, a 6 nie, na trzecie zaś 9 nie a 3 tak.

Trybunał na mocy tego werdyktu skazał Walentego Gigla uwzględniając wszelkie łagodzące okoliczności na 6 lat ciężkiego więzienia z jednorazowym postem w tygodniu.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego”

**Wołoczyska 4. lutego.** Nadszedł tutaj z Petersburga telegram zakazujący wywozu koni.

**Wiedeń 3. lutego.** Ks. Jerzy Czartoryski miał dziś posłuchanie u cesarza. Słychać, że p. Smolka z powodu słabości zamierza ustąpić z prezydentury Izby.

**Wiedeń 3. lutego.** Wskutek zakazu wywozu koni z Rosji, akcje kredytowe spadły dziś o 271 na 264.50.

**Wiedeń 3. lutego.** Komisja wojskowa Izby poselskiej uchwaliła dziś projekt rządowy o zapatrzeniu wdów i sierót po wojskowych. Starania poprawki usunięto motywowaniem, że potrzeba, aby ustawa ta jak najrychlej weszła w życie.

**Budapeszt 3. lutego.** W „Grand Hotel Hungaria” zamówiono lokalności na ponowną sesję delegacyjną.

**Wiedeń 4. lutego.** Wskutek spodziewanego groźnego manifestu wyborczego cesarza niemieckiego, dalszy spadek kursu. Kredyty spadły na 261 zł.

**Berlin 4. lutego.** Nordd. Allg. Ztg. dają do zrozumienia, że zakaz wywozu koni z Rosji skierowany jest przeciw Francji.

Minister finansów Scholtz zaprzeczył wiadomości o zamierzonej pożyczce państwowej.

**Bruksela 4. lutego.** Rząd wkrótce ogłosi urzędowo nienaruszalność belgijskiego terytorjum.

**Bukareszt 4. lutego.** Izba uchwaliła 5 miljonów na ukończenie uzbrojeń.

**Sofja 4. lutego.** Rokowania z Turcją jeszcze nie rozpoczęły, ponieważ Kalczew nie przybył jeszcze do Stambułu.

**Sofja 3. lutego.** Utrzymują, że ks. Aleksander Battenberski przybędzie w czasie zebrania się sobranja do Bukaresztu.

**Amsterdam 4. lutego.** Wczoraj popołudniu 2000 robotników bez zajęcia, przeciągało przez najbar-

ziej ożywione ulice z okrzykiem: „Dajcie nam chleba!” Demonstranci usiłovali wtargnąć do muzeów państwowych; policja ich rozprószyła.

**Rzym 4. lutego.** Parlament obradował nad kredytem dla wyprawy do Abisynji. Przed parlamentem wielkie tłumy demonstrowały przeciw rządowi. Zarekwirowano wojsko; wiele osób aresztowano.

**Paryż 4. lutego.** Trzy tysiące handlarzy wina zjawilo się przed parlamentem żądając zmiany wniesionej ustawy o fałszowaniu wina. Manifestacja odbyła się spokojnie.

**Paryż 3. lutego.** *Matin* zamieszcza następującą korespondencję z Wiednia: W Austrii uważają sytuację za bardzo groźną. Austrija robi przygotowania wojenne za poradą Niemiec, które na wypadek niemiecko-francuskiej wojny nie są pewne Rosji. Moltke i Waldersee są podobno tego zdania, że obecnie nadeszła sprzyjająca chwila do prowadzenia wojny, podczas gdy później byłyby szanse znacznie mniejsze. Zapatrywanie to wpłynąć miało także i na cesarza Wilhelma. Już w czasie bytności księcia reagenta bawarskiego w Berlinie miała być Austrija poinformowana o zamiarach Niemiec.

*Journal des Débats* utrzymuje, że nie stosunki między Niemcami a Francją są właściwym powodem przygotowań militarnych w Austrii, ale raczej brak zaufania w pokojowe rozwiązanie kwestji bułgarskiej.

**Londyn 3. lutego.** Dzisiejszy *Times* donosi, że między Austrią a Rosją osiągnięto najzupełniejsze porozumienie (?)

**Londyn 4. lutego.** Churchill odjechał do Paryża.

**Ateny 4. lutego.** Parlament został otwarty przez króla mową tronową, podnoszącą pokojowy stan rzeczy.

**Petersburg 4. lutego.** Szakir basza zapytywał imieniem W. Porty Giersa, jakie warunki są najdogodniejsze dla Rosji w celu rozwiązania kwestji bułgarskiej. Turcja obawia się niebezpieczeństwa dla siebie w ewentualnem starciu rosyjsko-austriackim i dla tego prosi Rosję, aby nie stawiała czyste formalnych trudności.

## Wiadomości polityczne.

**Wiedeń 3. lutego.** Z Rzymu telegrafują do *Neue fr. Presse*, iż na placu „Piazza Colonna” zgrupowała się grupa młodych ludzi, którzy wznosili okrzyki: „Precz z Depretisem, sprawcy klęski pod Massawą!” Oddział wojska przyjęty przychylnie przez zgromadzony lud, rozprószył zbiegowisko i przywrócił spokój.

**Berlin 1. lutego.** We Wrocławiu odbył się w tych dniach wiec stronnictwa centrum, w którym wzięło udział przeszło dwa tysiące wyborców. Zebraniu przewodniczył hr. Ballestrem, mowę programową wypowiedział baron Huene. Z mowy tej przytaczamy zakończenie, które brzmi, jak następuje: Pozwólcie mi na końcu powiedzieć słów jeszcze kilka. Gdy lud wybiera nowych deputowanych do parlamentu, natenczas składa on w ręce tych mężów swe prawa i spodziewa się, że deputowani ci w parlamencie praw tych strzedz będą i przekażą je nieuszczerplone swym następcom. Jeżeli panowie chcecie wybrać mężów, którzyby i w przyszłym parlamencie zastosowali się do tego Waszego życzenia, to wybierzcie swych dotychczasowych reprezentantów. Jeżeli tego nie chcecie — to żal mi Was panowie — w takim razie, obierajcie innych ludzi! (Huczne oklaski).

Demokraci socjalni zbierają z wielką energią składki na cele agitacyjne. Dotąd zebrano około 20.000 marek, a pieniądze te płyną ze stron najrozmaitszych i najodleglejszych. Z Ameryki (Nowego Jorku) zapowiedziano wysyłkę 10 tysięcy franków i obiecano dalsze sumy. Nawet na Węgrzech ogłoszono odezwę, wzywającą do współudziału w składkach. W odezwie tej powiedziano, że zwycięstwo socjalistów niemieckich, będzie zwycięstwem robotników całego świata.

Rokowania kościelno-polityczne co do nowego projektu rządowego zostały w Rzymie zakończone weszłą środę. Zgodzono się podobno co do przywrócenia zakonów, z wyjątkiem Jezuitów, co do otwarcia dwóch seminarjów duchownych w Limburgu i Osnabrücku, jakoteż i w tym punkcie, że rozporządzenia ustaw majowych co do Zarządu djecezji (przysięga biskupów i wikariuszów kapitulnych) mają być zmienione (a więc nie usunięte zupełnie). W jaki sposób uregulowany zostanie obowiązek notyfikacji, o tem niewiadomo. W każdym razie nowy projekt kościelno-polityczny

nie zawiera bynajmniej organicznej rewizji, lecz jest tylko piątą nowelą kościelną, jednym dalszym krokiem *pari passu*, za który kościół będzie musiał poczynić nowe ustępstwa.

W dniu 29. stycznia, nabyła komisja kolonizacyjna w terminie subhastacyjnym majątek Niewierz w powiecie brodnickim, własności pani Heleny z Sulerzyckich Wybickiej, obszaru około 1.800 morgów magdeburskich.

**Tryjest 3. lutego.** Aresztowano tutaj byłego kapitana okrętu Tow. Lloyd, Skarpa. Mówią, że aresztowanie to pozostaje w związku z wykrytymi defraudacjami.

**Belgrad 3. lutego.** Przedwczoraj przybył tu z Sofji Stojanow i był na dłuższem posłuchaniu u króla. Następnie konferował z prezesem gabinetu Garaszaninem.

**Paryż 3. lutego.** *République* donosi, iż koło Massawy odbyła się utarczka nieszcześliwa dla Włoch, gdyż z 480 żołnierzy zostało tylko 50 przy życiu. Prócz tego, Włosi stracili wszystkie działa. Po potyczce opuścili Włosi wszystkie zewnętrzne oszańcowania, poczem Abisycy napaśli 27. z. m. na Massawę i zajęli opuszczone przez Włochów pierwsze naprzód wysunięte oszańce. Niepewną jest rzeczą, czy Włosi zdołają się utrzymać aż do nadejścia posiłków z kraju.

**Rzym 3. lutego.** Wczoraj popołudniu odplynęło z Neapolu do Massawy 800 żołnierzy. Dalsze bataljony wraz z artylerją odplyną dnia 8. b. m.

W Izbie deputowanych przedłożył minister Crispi sprawozdanie o pięciomilionowym kredycie na wyprawę do Massawy. Dzisiaj rozpoczną się obrady nad tym przedmiotem.

**Petersburg 3. lutego.** Ogłoszono ukaz carski, zakazujący wywozu koni za granicę europejską i transkaukaską.

**Petersburg 3. lutego.** *Jour. de St. Petersb.* pisze: Panująca panika znajduje uzasadnienie w artykułach dziennikarskich. Nie ulega wątpliwości, że odbywają się uzbrojenia, które jednak są dyktowane względami ostrożności. Uzbrojenia te budzą wszakże nieufność, z czego mógłby powstać zatarg. Mądrość rządów polega jednak na tem, aby zdawać sobie sprawę z sytuacji, kilkakrotnie też stwierdzono, iż żaden z rządów nie życzy sobie wojny.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

\* Przeglądu weterynaryjnego numer drugi zawiera: A. Walentowicz: Kilka uwag o budowie stajen i umieszczeniu zwierząt, ze stanowiska higieny. — Spostrzeżenia kazuistyczne: F. Fried: Zgorzel puzdra z następową przetoką. — N. Sikorski: Igła w wątrobie psa. — A. Barański: Historia bydła krajowego. (C. d.) — Streszczenia i oceny: M. Albrecht: Gościec stawowy u psów. — Martens: Wyleczenie przeciętego ścięgna Achillesa. — M. Heu: Leczenie kolki klistyrami z eteru i mleka. — Rozmaitości. — Protokół drugiego naukowego posiedzenia galicyjskiego Towarzystwa weterynaryjskiego. — Wiadomości policyjno-weterynaryjne i statystyczne. — Wiadomości bieżące. — Korespondencja redakcji.

Lwów dnia 1. lutego 1887.

	Lwów	Tarnopol	Podwołyca	Jarosław
Pszonica	8.—9.—	8.—8.65	8.—8.65	8.50—9.30
Żyto	5.70—6.45	5.50—6.35	5.50—6.3	5.90—6.35
Jęczmień	4.50—7.—	4.50—7.—	4.25—7.—	5.—7.20
Owies	5.—5.50	4.75—5.35	4.70—5.—	5.—5.50
Groch	5.70—9.—	5.50—9.—	5.50—8.50	6.—9.50
Wyka	4.50—5.50	4.25—5.—	4.25—4.50	4.90—5.25
Rzepak	9.—9.15	9.—9.05	9.—9.05	9.—9.25
Lnianka				
Koniczyn. czer.	40—52	40—52	38—50	40—52
Konicz. biała	40—65	40—65	38—65	45—65
Konicz. szwed.	40—70	40—70	35—75	40—75

Czerniowce: Pszonica 7.75 — 8.70; Żyto 5.35 — 5.90; Jęczmień 4.50—7.20, Owies 4.25—5.—; Groch 5.50—9.—; Wyka — — —; Rzepak — — —; Lnianka — — —; Koniczyna czerwona 30.——50.—; Koniczyna biała 45—65; Koniczyna szwedzka — — —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka  
Chmiel za 56 kilo loco Lwów zł. 5 do 35 nominalne  
Okowita za 10.000 litr. pret. loco Lwów, 24.50—25.25  
Usposobienie ożywione, tendencja zwykłowa  
Spirytus poszukiwany.

**Nafta.** Wiedeń, 3go lutego: 13.— do 13.50; Brema: loco 6.30 do —.—; Hamburg: loco 6.40 do —.—; na luty 6.30, na styczeń-marzec 6.55; Antwerpja na luty 16.5/8 do —.—; Nowy-York 6.5/8 do —.—; Filadelfia 6.50 do —.—.

**Przyjechali do Lwowa**

dnia 3. lutego 1887 r.

Hotel FRANCUSKI. E. Dobrowolski z Myślenic, A. hr. Dzieduszycki z Gródka, M. Sachorowski z Krakowa, W. Pohorecki z Podola, H. Recheles ze Sassowa.

Hotel ŻORŻA. W. Nowacki z Krecowa, A. Czezc z Rosji, Ks. J. Świdrygiello Świdzki z Pukienicz, S. Hüll z Wiednia, J. Mańkowski z Rosji, F. Roder z Tarnowa, F. Münter z Gorajca.

**Nadesłane.**

Za duszę ś. p. Karola Klobassy Zrenckiego odprawi się w poniedziałek 7. lutego b. r. o godzinie 10 rano, jako w pierwszą rocznicę Jego śmierci żałobne nabożeństwo w kościele Katedralnym obrz. łacin. we Lwowie, na które rodzina zmarłego zaprasza.

Win leczniczych i napojów dla rekonwalescentów p. Dra Karola Mikolascha uży-

wam od dłuższego czasu tak w klinice, jakoteż w praktyce prywatnej i jestem z działania ich jak najzupełniej zadowolony. Za służącą one w zupełności na uznanie u lekarzy i na wziętość u chorych.

Kraków dnia 25. czerwca 1882.

Prof. Dr. Edward Korezyński

Dyrektor kliniki lekars. w Uniw. Jagiell.

Podobnie wyraża się prof. Dr. Maciej Leon Jakubowski, dyrektor szpitala św. Ludwika w Krakowie, który poświadcza, że używał win leczniczych Dr. K. Mikolascha tak w praktyce prywatnej, jakoteż w szpitalu dzieci z najlepszym skutkiem.

Skład powyż wymionionych Win leczniczych i napojów dla rekonwalescentów dla całej monarchji Austro-węgierskiej u **Wilhelma Maagera w Wiedniu** Heumarkt 3. Sprzedaż en detail w aptece Piotra Mikolascha

we Lwowie i we wszystkich aptekach znanych nijszych monarchji.

Wystrzegać się naśladowań i fałszerstw.

**KONWERSJĘ**

wylosowanych 5% Listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego

płatnych 30. Czerwca 1887

na 4 1/2% Listy zastawne tegoż Towarzystwa z dopłatą 75 ct.

uskutecznią bez wszelkiej prowizji

**Sokal i Lilien**

dom bankowy i kantor wymiaru Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

Dla właścicieli fiaków i dorozek!

poleca

**ALOJZY HÜBNER**

skład farb i materiałów

Łwów ulica Karola Ludwika 1. 13.

(dawniej cukiernia Rothlendera).

Batogi kompletne od 75 ct. do 6 zlr.

Biczyska trzcinowe od 50 ct do 2 zlr.

Rzemyski do tycheń po 10, 15, 20 ct.

Smarowidło belgijskie kigr. 18 ct.

Olwa do latarii.

Olwa do osi żelaznych.

Świece powozowe.

Smarowidło na fartuchy i rzemień.

Smarowidło na kopyta.

Lakier czarny na skórę.

Mydło na siódła i trenzie.

Szozotki i piórka do czyszczenia powozów.

Skórki irchowe do czyszczenia powozów 557-1-?

Świstawki powozowe.

**Ogłoszenie.**

Folwark **Biłka królewska**, poczta **Bar-szczowice** (stacja kolejki) pod Lwowem poszukuje

**60 sztuk krów dojnych** rasy poprawnej. 642-2

Reflektujący raczą się zgłosić do Zarządu folwarku.

Pa. om i panion potrzebującym dy

skrecjonalnej porady i pomocy lekar-

skiej, udziela takową z gwarancją po-

żądanego skutku i najciszej tajno-

ści, doświadczony od kilkunastu

lat praktyki 589b

**Specjalista lekarz w chorobach**

ptciowych.

Przyjmuje ul. Krakowska 15, gdzie

sklep p. Underki, jedynie od 12 do

1 i od 5 1/2 do 6. Na dyskrecyjne

listy pod pseudonimem „M. Biela

Łwów, ulica Wałowa” odpowiada bez

włocznie i wysyła lekarstwa sekretnie.

\*\*\*\*\*  
**Do wydzierżawienia**  
Dobra w obwodzie Samborskim obejmująca około 1800 morgów ziemi, z tego 200 morgów pola ornego, 200 m. pastwiska. Budynki gospodarskie w dobrym stanie — mogą być wydzierżawione z wiosną b. r.  
Blizszą wiadomość powiżać w Łwowie w domu W. P. Litwistkiego.

**Na karnawał!**  
Wyborne Cukry deserowe według paryzkich modeli wyrabiane codziennie świeże **pół kilo 1 zł. 20 ct.**  
polecą 577  
parowa fabryka czekolady i cukrów **H. TRETER**  
we Lwowie, ul. Kopernika 1. 3.

**Sér-Szynka.**  
Sér z gór kruszcowych cegielka 20 deka z kminkiem kilo 44 ct. Prawdziwy baw. Limburski, tłusty, 40 deka cegielka, 1 kilo 60 ct. Gomółki ze śmietany górskiej 70 ct. za kopę. Gomółki owcze 30, 40 i 60 ct. kopa. Gomółki (Bierhunde) z kminkiem, pikant, posełka 100 sztuk 2 zlr. 30 ct. Doskonała szynka praska 90 ct. kilo; poseła za pobraniem franco opakowania.  
**Antoni Kalla,**  
Schmiedenberg (Czechy).

**Galicyjski Bank Kredytowy**  
ulica Jagiellońska 1. 3.  
w zastępstwie konsorcjum, przeprowadzającego konwersją 5% Listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego **kupuje i sprzedaje**  
**4 1/2% i 4% Listy zastawne** Towarzystwa kredytowego ziemskiego po kursie dziennym oraz  
**przeprowadza konwersję 5% Listów zastawnych** Towarzystwa kredytowego ziemskiego tak **wylosowanych, jak też niewylosowanych** na **4 1/2% i 4% Listy zastawne** za stosowną dopłatą.

**EDWARD SCHUMAN**  
plac Bernardyński 1. 3. we Lwowie  
polecą Szanownej P. T. Publiczności **po cenach możliwie niskich wszelkie artykuły wchodzące w zakres handlu pierni, galanterji i towarów drobiazgowych.**  
Przyjmuje zamówienia na rycinę do obrazów różnego rodzaju wielkości, jakoteż **bił ty wizy** we szybko i litograficznie. Zlecenia z prowincji załatwia wrotną pocztą. Przy odbiorze 10 zlr. za różne artykuły, wysłać we franco do każdej stacji pocztowej.  
Cenniki na żądanie franco.  
\*\*\*\*\*  
**Pisarze są poszukiwani** celem sporządzenia spisu w miejscu, które by miały być oddane naszym rękopisom. Formularze do pełnienia inon i podania szczych szczegółów franco. Adres **H. Nicholson, 4 Rue Droite Paris.**

**Drobne ogłoszenia.**

**Doniesienia rozmaite** po 1/2 centa od wyrazu.  
**25 obarzanek** bardzo smacznych za 10 ct. w sklepie pierników L. Czyskiego ul. Halicka 8. 1943-9-30  
Fortepiany Chytraczka, Hamburgera, Hofbauera, oraz przegrany fortepian za 18\* zlr. polecą pod gwarancją A. Alscher ulica Akademicka 1. 26. 2061-8-8  
**Najkorzystniej kupować** i zbywać książki szkolne w katolickiej antykwarni **Stanisława Köhlera 48 Halicka** tuż naprzeciw Gimnazjum Franciszka Józefa. Tamże wszelkie przybory szkolne. 2082-6-10

**Sznurówki** francuskie najlepsze kroju po zlr. 2-50, 3-50, 4-25 i 6. - polecą handel płótna i bielizny **Jana Riedla** we Lwowie. 2090-5-6  
**D**wóch lub trzech uczni szkół średnich z lepszemu domu znajdzie pomieszczenie w zupełności t. j. wikt, pomieszczenie, obsługa i t. d. u przyzwolonej familji urzędniczej niemieckiej obrz. kat. władającej także językiem polskim i francuskim. Blizsza wiadomość ul. na Rurach 1. 11 pierwsze piętro, na lewo. 2094-3-3  
**P**otrzebnym jest do załatwiania czynności w kantorze **starszy uczeń**, posiadający krajowy język tak w mowie jak w piśmie. **Warunek piękne piśmo.** W handlu **Alojzego Hübnera** Łwów ul. Karola Ludwika 1. 13. dawniej cukiernia Rothlendera. 2102-1-2

**P**anienka uzdolniona w krawieczyźnie, szyciu białej bielizny i hafcie; szuka umieszczenia w domu prywatnym. Elizsze porozumienia pod literami A. K. poste restante Lwów. 2104-1-2  
**P**omocnik handlowy, z kilkunastoletnią praktyką; dobrze obznajomiony z prowadzeniem handlu korezennego i mieszanego, poszukuje posady w miejscu lub na prowincji. Reflektanci raczą się łaskawie zgłosić pod adresem „Kantor“ **Ed. Machana** plac Bernardyński we Lwowie. 2098-3-3  
**P**oszukuję **kolporterów dla moich wydawnictw we Lwowie i większych miastach Galicji z kaucją zlr. 10 do zlr. 20.** Zarobek doskonały, sprzedaż łatwa. **Jan Rozenheim** w Brodach. 2046-6-?

**A**kademię, nauczyciel z wieloletnią praktyką w tym zawodzie, mogący się wykazać chlubnymi świadectwami, poszukuje lekcyj na wies. Blizsza wiadomość poste restante **Janów pod Lwowem. J. L. 2-99-1-3**  
**D**o biura wywiadowczego **J. Połińskiego**, ulica Karola Ludwika 1. 5. potrzebny jest pisarz obznajomiony z manipulacją kancelaryjną i ze stoskami we Lwowie. 2100-2-3  
**TELEFONY.** Zamówienia na instalacje telefoniczne na prowincji, w miejskich strażnicach pożarnych, zakładach fabrycznych, zdrojowiskach, kopalniach, zarządach gospodarczych, w zamkach, hotelach, mieszkaniach prywatnych i t. p. przyjmuje i wykonuje pod osobistym kierownictwem **Władysław Dunin** inżynier,

elektro-technik we Lwowie, ulica **bunalska 1. 4.**  
**Mieszkania i sklepy** po 1 cencie od wyrazu.  
**6, 4 pokoi i pomieszczenia kawalerskie** z przynależnościami w najużytkowniejszym **pałacu realności Emila Brajera**. 2016-1-1  
**P**okój kawalerski z osobnym wejściem zaraz do najęcia ul. **piętra ul. Akademicka 1. 3.** 2074-6-1  
**D**wa pokoje kawalerskie do najęcia **Ulica Kościuszki 7.** 2081-7-1  
**3** pokoi z kuchnią od 1. do 2. **Grodecko-janowska 3.** 2100-1-1

# Tylko Wina lecznicze wyrobu KAROLA MIKOLASCHA aptekarza we Lwowie

z pomiędzy wielu innych krajowych i zagranicznych zaszczycone zostały świadectwami uznania ich nadzwyczajnej dobroci i skuteczności przez najpierwsze powagi na polu kliniczno-lekarskim w Wiedniu, w Krakowie, we Lwowie i w Czerniowcach.

Skład tych win leczniczych mianowicie: Wina hiszpańskiego chinowego, chinowo-żelazistego, pepsinowego, peptonowego i rumberbarowego, i napojów dla chorych i rekonwaliscentów, t. j. Koniaku, Malagi, Tokaju, w aptece P. Mikolascha i we wszystkich aptekach znaczniejszych monarchji Austro-węgierskiej. — Wystrzegać się naśladowań i falszerstw!

559-1-?

Ogólnie przydatne dla niedokrewnych i rekonwalescentów

**B. Strassnickiego**

## PIWO SŁODOWE ZDROWIA

analizowane przez Wąco Drów Karola J. Krzyżanowskiego, asystenta Wąco Dra Czarnińskiego, Prof. chemii w Uniw. Jagiellońskim — i Krat-schmera Prof. chemii zasos. i higieny przy Uniw. we Wiedniu. Wypró-bowane i zalecane przez W. Drów: Radę Dworu Prof. v. Bambergera Radę Dworu Prof. Brauna v. Fernalda, Radę Dworu Prof. Th. Billrotha, Prof. E. Alberta. Radę Rządowego Schnitzlera, Prof. Hofmoka, we Wiedniu, oraz powszechnie znanego lekarza chorób dziecięcych Dra Ros-senblatta w Krakowie. Prospekta darmo.

GŁÓWNE BIURO i PIWNICE:

Wiedeń, Ober-Döbling-Nussdorferstrasse 23.

Główne zastępstwo dla Krakowa, Galicji, Śląska austr. Bukowiny, Kró-lestwa Pol. i Rumunii, u Wąco Ignacego Ringelheima, Mag. farm. w Krakowie.

EN GROSS dla Lwowa i okolicy w aptece A. SKLEPIŃSKIEGO.

dalej u pp. aptekarzy: we LWOWIE u J. Beizera, Ruckera, i A. Rappaporta: w Brodach u M. Kulaka i C. Lateinera, we Lwowie: K. Krzyżanowski, J. Wewiórski, w Czerniowcach u F. Lengenahna, w Drohobyczu u Otowskiego i Partyka, w Jarosła-wiu: u J. Rohma, w Kołomyi E. Stenzel, w Krakowie u J. Trau-czyńskiego, K. Wilczyńskiego, K. Wiszniewskiego i Kräutlera drog., w Podgórzu u J. Skakalskiego, w Przemyślu u A. Mańkowskiego i Maszewskiego, w Rzeszowie u A. Karpińskiego, w Samborze u J. Aleksiewicza, w Sanoku u J. Zarewicza, w Stanisławowie u A. Ami-rowsicza, A. Beil, J. Macura, w Stryju u L. Grätnera, w Suczawie u E. Liszki, w Tarnopolu u L. Fleischmana, F. Jamrógiewicz, w Tar-nowie u Wl. Chodackiego, Kijasa, E. Węgrzynowskiego, H. Witmajer-i drog. W. Müldnera kupca 548-1-2

Ogłasza się Szan. P. T. Publiczności sprzedaż wyrobów krajowych, nicianych domowych lnianych po cenach najumiarkowańszych, jak:

- Płótna cienkie koszulowe po zhr. 24, 20, 18 i 14.
  - Płótna grubsze koszulowe i na kałesony po zhr. 13-50, 13, 12, 11-80, 9-80.
  - Płótna bez szwu (prześcieradłowe) 150 ctm. szerokie po zhr. 24 i 28, zaś 165 ctm. szerokie po 29 zhr.
  - Dymy cienkie i grube po 14 i 13 zhr.
  - Zegeltuch cienki i gruby po 10-50, 7-50, 6 zhr.
  - Ręczniki cienki i gruby po 10-50, 7-50, 6 zhr.
- Każda sztuka tych płócien 34 metry długa.  
Poleca także wszelką bieliznę stołową w całych sztukach, lub na metry i tuziny, również chusteczki do nosa po 3 zhr. tuzin. Każde zamówienie wysyłają podpisani, jak najspieszniej.  
Uprasza się o dokładny adres:

645

**Józef Gonet i Michał Wilusz**  
fabrykanci płócien.

Korczyna koło Krosna.

## GALICYJSKI BANK KREDYTOWY

począwszy od dnia 17. Listopada 1885

wydaje

4% Asygnaty kasowe

z 30 dniowem wypowiedzeniem 550

5% Asygnaty kasowe

z 90 dniowem wypowiedzeniem

Dyrekcja

### Dr. Schmidta wypróbowany PLASTER NA NAGNIOTKI

używany by-wa od dzie-siątek lat ja-ko bezbole-sny i pew-nie skutku-jący środek do zupełnego usu-nięcia nagniotków. Skuteczność tego plastra na nagniotki Dr. Schmidta jest zadziwiająca, gdyż po kilkokrotnem użyciu każdy nagniotek bez operacji się usuwa. Cena pudełka z 15 plasterkami i rogówka do wyciągania nagnio-tków 23 kr. w. a.



NB. Przy kupnie tego prepa-ratu, trzeba zważać na to, że każ-de pudełko opatrzone jest z wierz-chu obok stojącą marką.

Główny skład: Gloggnitz. Nie-derösterreich, Julius Bittner apo-theke. Składy we Lwowie, u K. Mikolascha i we wszystkich aptekach. 591



### BIURO

#### informacyjno-reklamacyjne

w sprawach kolejowych, plac Ha-licki l. 13, kontroluje listy frach-towe bezpłatnie, wdraża rekla-macje o zwrot pobranych nadwy-żek i zajmuje się ogólnie wszel-kiemi sprawami reklamacyjnymi wy-nikającymi z transportu towarów na kolejach.

Należności nader przystępne.  
Prospekta na żądanie gratis i franco.

Ksawery Brückman.



### Słabość męzką.

skutki szczególnie tajnych grze-chów młodości oraz innych nad-uzyciu niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilu-strowana:

### Ochroń własną

Cena wydania polskiego 1 zhr.  
Cena wydania niemieckiego 2 zhr. w. a

Tysiące znalazło w niej objaśnie-nie swych cierpień, a za użyciem kuracji w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męzką odzyska-ło. Za nadesłaniem franco nale-żytości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierer w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34) 511

We Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA, i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów i magazynach perfum.

## VELOUTINE

Puder  
ryżowy specjalnie

PPRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez Chloś FAY, Fabrykanta Perfum  
PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

## ANTONI HALSKI

Handel żelazny we Lwowie, plac Halicki l. 1.

poleca

kompletne wyprawy kuchenne, miary i wagi metryczne, narzędzia rzemieślnicze z pierwszorzędných fabryk, jako też wszelkie artykuły wchodzące w zakres handlu żelaza i wyrobów nożowniczych.

Przyjmuje zamówienia na pomniki, sztachety, balkony i wszelkiego rodzaju okucia do budowli, licząc takowe po ce-nach fabrycznych.

Kosztorysy i objaśnienia franco.



Prawdziwy tylko z tą marką ochronną

profesora dr. Liebera

## NERVEN-KRAFT-ELIXIR.

do trwałego, radykalnego i pewnego wyleczenia wszelkich, nawet najpor-cywszych **cierpień nerwowych**, zwłaszcza tych, które z grzechów młodości powstają. Trwałe leczenie **wszelkich osłabień**, bladaczki, drażliwości, bólów głowy, migreny, bicia serca, cierpień żołądka, ciężkiego trawienia i. t. d.

**Nerven-Kraft-Elixir**, złożony przez pierwszorządne znakomi-tości z najszlachetniejszych roślin wszystkich pięciu części świata podług naj-nowszych doświadczeń uczonych, daje tem samem zupełną gwaran-cję usunięcia powyższych cierpień. Dalsze objaśnienia znajdują się w cyrkularzu dołączonym do flaszki. **Cena pół flaszki 2 zł.; 1 fla-szki 3-50.** Za gotówkę lub pobraniem. Skład główny: **M. Schulz** Hannover, Schillerstrasse. Składy: we Lwowie w apt. **Z. Ruckera**, w Brodach apt. **Landesberg i Ad. Lateiner.** 632

## W „Drukarni Polskiej“

we Lwowie, ulica Jagiellońska l. 16.

są do nabycia

po **zniżonych cenach**

własne nakłady:

- „Rozprawy w Sejmie pruskim nad kwestją polską 60 ct.
- „Na dzień“ Nowela J. Franco 30 ct.
- „Kusiciel“ Nowelka M. Wołowskiego 10 ct.
- „Lwowski Kalendarz kartkowy“ dla codzien-nych notatek, cena 40 ct. zamiast 60 ct.

**Teatr hr. Skarbka**

Dziś  
Benefis Lucjana Kwiecińskiego  
**NA DRUGI DZIEŃ PO ŚLUBIE**

Fraszka w 3 aktach L. K. SEMA.  
Michał Lypkowski Frenkiel  
Marcelina, jego żona Gostyńska  
Aniela, ich córka Kwiecińska  
Ernest Kobziński, oficer Ruskowski  
Stanisław Smołowiecki Kwieciński  
Emilja Festfrau, z domu  
Kokomnicka German  
Marysia, pokojówka Piasecka  
Józef, służący Krykiewicz  
Jutro: „Dinora“.

NAKLADEM  
**KSIĘGARNI POLSKIEJ**  
L. K. BARTOSZEWICZOWEJ  
we Lwowie  
wyjdzie za parę dni  
**Ustawa o pospolitem ruszeniu**  
— Cena 40 centów. —

Nakładem „Drukarni Polskiej“

wyszedł

**LWOWSKI KALENDARZ KARTKOWY**

„TERMINOWY“

elegancko wykonany i zastosowany do potrzeb urzędów, kantorów i osób prywatnych szczególnie pp. adwokatów, kupców dla zapisywania terminów i notatek podręcznych.

Do nabycia w handlach papieru, w księgarniach i w Administracji „Kurjera Lwowskiego“.

Dla konkurencji z niemieckimi wydawnictwami cena zniżoną została na 40 ct. za egzemplarz.

**Skład główny:** w księgarni J. Milikowskiego (Starzyk), we Lwowie; w Stanisławowie: G. Paterowski; w Krakowie: A. S. Krzyżanowski, Frommer.

**Płyty cementowe**

najstosowniejsze do wykładania chodników, kurytarzy, kuchni lub pralni, na peronach i werandach, w domach, stajniach i oborach.

Rury cementowe pod mostki i przepusty. Żłoby dla koni i bydła, tudzież nierogacizny.

**Jako specjalność**

Flisy cementowe dla kościołów i publicznych lokali w każdej formie i w różnych kolorach.

Wszystkie wyroby po najtańszej cenie i z najlepszego cementu portlandkiego.

Prospecta i cenniki wyselam na żądanie.

Ponieważ w tutejszej okolicy znajduje się dobry i odpowiedni materiał do wykonywania powyższych robót, dlatego wybrałem tę miejscowość na założenie fabryki.

Z uszanowaniem

Fabryka wyrobów cementowych w Jaśle  
J. Zandcnella.

**Wszelkie wyroby gumowe i techniczne**

poleca

1791d

**JÓZEF HANKE we Lwowie**

SKŁAD FARB i HANDEL MATERJAŁÓW

pod „Czarnym psem“ Rynek l. 38. we własnym domu. L. Telefonu 173.

**Najprzedniejsze perfumy**  
flakonik po 40, 75 ct., 1 zł., 1-50 i 2.

**Wody koloniskie**  
po 15, 20, 40, 50, 80 ct., 1 zł. i 1-50

Nabyć można w sklepach  
**IHNATOWICZA**

we Lwowie, w Krakowie  
i Czerniowcach. 1604d

**Towarzyszów ślusarskich**  
*na roboty fortyfikacyjne*  
pod bardzo korzystnymi warunkami  
przyjmuje J. Gorniak, majster ślusarski w Przemyslu.  
634-1-3



Najlepsze! Najtrwalsze! Najtańsze!

**Fortepiany**

w składzie 2005

**Jana Śliwińskiego**

we Lwowie

ulica Chorążczyzny l. 9.

**Harmonium i Organy**

amerykańskie

własnego wyrobu, premjowane  
najwyższą nagrodą.

**Pielęgnowanie zdrowia**

przez

**Dra Jana Stellę Sawickiego**

inspektora szpitali krajowych.

Cena 1 zhr. 50 ct.

Praktyczny kurs

**języka francuskiego**

do nauki domowej i szkolnej

przez

**Jana Amborskiego**

nauczyciela języka francus. w szkole

politechnicznej i w uniwersytecie

tomik I. 45 cent.

tomik II. 40 cent.

Do nabycia w Drukarni Lwowskiej  
danej plac Bernardyńska l. 7.

**DYREKCJA**

**Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń**

w Krakowie

podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że począwszy od dnia niniejszego ogłoszenia, przyjmuje

w dziale ubezpieczeń na życie

także ubezpieczenia **na wypadek wojny**

a to na podstawie szczegółowych warunków, które w biurach Dyrekcji i Reprezentacji we Lwowie i w Czerniowcach, jakoteż we wszystkich Agencjach

Towarzystwa otrzymać można.

Kraków dnia 1. Lutego 1887.

Z. Słonecki.

M. Łepkowski.

H. Kieszkowski.